

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Sondel-Maciejewskiej

pt. „Klauzula porządku publicznego w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej”

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Mączyńskiego

I. Wybór problemu badawczego i zakres badań

Recenzowana praca doktorska jest rozprawą z zakresu prawa międzynarodowego prywatnego i prawa unijnego dotyczącą instytucji klauzuli porządku publicznego w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej w wąskim rozumieniu tego ostatniego pojęcia. Główny nurt badań obejmuje zagadnienia regulowane w siedmiu rozporządzeniach unijnych dotyczących: zobowiązań pozaumownych (rozp. 864/2007, tzw. Rzym II), zobowiązań umownych (rozp. 593/2008, tzw. Rzym I), alimentów (rozp. 4/2009), rozwodu (1259/2010, tzw. Rzym III), dziedziczenia (rozp. 650/2012), stosunków majątkowych małżeńskich (rozp. 2016/1003) i partnerskich (2016/1004). Już na wstępie warto zaznaczyć, że rozprawa, oparta na bogatej podbudowie źródłowej, stanowi dowód zdolności badawczych i szerokiej wiedzy Doktorantki w badanej dziedzinie oraz Jej erudycji. Jednocześnie jednak wydaje się być ona napisana w celu wykazania konkretnej tezy (o czym szerzej poniżej), co nie jest jednak zapowiedziane w tytule ani opisie celów badawczych.

Sam wybór tematu badań należy uznać za trafny, jak słusznie zauważa Doktorantka, prawo prywatne międzynarodowe UE stanowi obecnie podstawę systemów prawa prywatnego międzynarodowego w państwach członkowskich, a krajowe kodyfikacje kolizyjne mają względem niego charakter jedynie uzupełniający (s.18). I choć klauzula porządku publicznego jest instytucją stosowaną wyjątkowo, to z pewnością stanowi ważne i interesujące zagadnienie badawcze, warte przebadania w rozprawie doktorskiej. Ze względu na to, że wyznacza granice dla zastosowania prawa obcego wskazanego jako właściwe przez normę kolizyjną, dotyczy

zagadnień na styku prawa międzynarodowego publicznego i prywatnego oraz prawa konstytucyjnego.

Z punktu widzenia konstrukcji unijnego *private international law*, które traktuje zagadnienia jurysdykcji, prawa właściwego i uznawania orzeczeń razem, bardzo cenne byłoby porównanie klauzuli porządku publicznego zawartej w rozporządzeniach z zakresu prawa właściwego z klauzulą w rozporządzeniach dotyczących uznawania orzeczeń. Nie jest to jednak zarzut, gdyż w literaturze polskiej jest już bardzo dobre opracowanie holistyczne (M. Zachariasiewicz, *Klauzula porządku publicznego jako instrument ochrony materialnoprawnych interesów i wartości fori*, Warszawa 2018), a zatem Doktorantka słusznie skupia się na węższym obszarze badań, z zamiarem dogłębnego go zbadania.

W tym miejscu należy odnieść się do użycia w tytule pojęcia prawo międzynarodowe prywatne. Zostało ono użyte w znaczeniu używanym w Polsce (jako normy wskazujące prawo właściwe). Praca jest przygotowana w tym właśnie kraju i w języku polskim, zatem można uznać za usprawiedliwione. Pożądane byłoby jednak wyjaśnienie tej kwestii w sposób bardziej rozbudowany na początku pracy. Przydatna byłaby pogłębiona analiza pojęcia unijnego prawa międzynarodowego prywatnego (*private international law*), które ma szersze znaczenie w prawie Unii (sama Autorka zresztą się takim posługuje, np. omawiając dorobek legislacyjny Unii oparty na art. 65 TWE i art. 81 TFUE (s. 31)). A dopiero w dalszej można by zawęzić to pojęcie do, jak ujmuje to Autorka, „prawa prywatnego międzynarodowego UE *sensu stricto*”.

Utrudniona jest ocena, czy w pracy zostały zrealizowane cele badawcze, jakie postawiła sobie Autorka, czy praca przynosi odpowiedź na postawione pytania badawcze, czy sprawdzono hipotezę lub udowodniono tezę. Czytelnik nie ma bowiem możliwości ich poznania ze względu na brak wstępu, w którym tradycyjnie przedstawia się te zagadnienia. Niekiedy w takiej sytuacji kwestie te są przedstawiane w rozdziale I, ale w recenzowanej pracy również nie ma to miejsca. Praca z pewnością nie ma charakteru czysto opisowego – Autorka krytycznie analizuje opisywane instytucje, ma zdecydowane poglądy na większość omawianych kwestii i umie je uargumentować. Nie wskazując jednak pytań i celów badawczych Autorka pozostawia to zadanie czytelnikowi, przy czym naraża się na niebezpieczeństwo, że Jej intencje nie zostaną prawidłowo odczytane. Podjęcie takiej próby odczytania po lekturze całej rozprawy prowadzi do wniosku, że głównym celem pracy jest wykazanie, iż klauzula porządku publicznego w Polsce bezwzględnie wyklucza stosowanie prawa innych państw, w rezultacie którego doszłoby w Polsce do uznania związków tej samej płci (s. 86-95 rozdz. 11 i 12) czy też, że brak podstaw do tego, by organy UE ograniczały stosowanie klauzuli porządku publicznego przez sądy

państw członkowskich w obszarze materialnego prawa rodzinnego (s. 95). Praca wydaje się napisana w dużej mierze pod taką tezę, co jednak nie znajduje odzwierciedlenia w tytule, a wydaje się, że powinno. W pracy nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęcono zagadnieniu (nie)uznawania związków tej samej płci. I choć inne kwestie związane z porządkiem publicznym również są omawiane, to jednak większość rozważań ogniskuje się wokół tej kwestii.

Ponadto w pracy o tytule „Klauzula porządku publicznego w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej” można by oczekiwać większego skoncentrowania na prawie i perspektywie unijnej. I choć Autorka rzetelnie omawia regulacje unijne w tym zakresie, to praca zdecydowanie napisana jest z perspektywy polskiej. Rozdział I rozpoczyna się od przedstawienia definicji prawa prywatnego międzynarodowego w polskiej doktrynie, kilku linijek na temat tego, jak jest ono uregulowane w Niemczech, Włoszech, Francji i Szwajcarii oraz ewolucji polskich regulacji z tego zakresu. Dopiero później przedstawiona jest geneza kodyfikacji na poziomie międzynarodowym. W rozdz. 2 poświęconym klauzuli porządku publicznego po wyjaśnieniu genezy, istoty i funkcji tej instytucji, przedstawiona jest ona w polskim prawie prywatnym międzynarodowym (2.2), a dopiero w dalszej kolejności w prawie prywatnym międzynarodowym UE (2.3).

W związku z powyższymi uwagami sugeruje się uzupełnienie tytułu np. o zwrot „a związki jedнопłciowe” i/lub zwrot „- perspektywa polska”).

II. Struktura pracy i metody badawcze

Licząca 326 stron (298 bez bibliografii) rozprawa podzielona jest na 12 rozdziałów. Praca zawiera wykaz skrótów i liczącą prawie 30 stron bibliografię, nie zawiera natomiast wstępu ani zakończenia; rolę tego ostatniego może pełnić rozdział 12 zatytułowany Uwagi końcowe. Szczególnie odczuwalny jest jednak brak wstępu ze względu na omawiane w punkcie powyżej wątpliwości do celów, pytań i tezy badawczej.

Struktura pracy jest zasadniczo dobrze zaprojektowana. Choć nie jest to wyodrębnione graficznie, praca składa się z trzech części. Na pierwszą, ogólną składają się pierwsze cztery rozdziały - 1. Zagadnienia wstępne, 2. Klauzula porządku publicznego – pomiędzy prawem krajowym a prawem Unii Europejskiej, 3. Porządek publiczny państwa członkowskiego UE oraz 4. Przesłanki i skutki zastosowania klauzuli porządku publicznego. Na część drugą, szczegółową składają się rozdziały od 5 do 9 poświęcone klauzuli porządku publicznego w

poszczególnych rozporządzeniach unijnych. Następnie rozdz. 10 poświęcony jest klauzuli porządku publicznego i przepisom koniecznego zastosowania, a rozdz. 11 perspektywie polskiej, w szczególności *quasi*-małżeńskim związkom jednopłciowym jako kwestii wstępnej przy ustalaniu osób uprawnionych do alimentów i dziedziczenia.

Jedynym zastrzeżeniem jest, że rozważania o przepisach koniecznego zastosowania znajdujemy dopiero w rozdziale 11, podczas gdy rozróżnienie między nimi a klauzulą porządku publicznego wydaje się warte przedstawienia już na początku pracy. Autorka omawiając bowiem np. unijny porządek publiczny wskazuje w przypisie, że właściwie wskazane przepisy nie będą stosowane w ramach klauzuli porządku publicznego, ale jako przepisy koniecznego zastosowania (s. 97, przypis 402). Czytelnik powinien być już zatem zapoznany z tą konstrukcją prawną.

Ze względu na brak wstępu nie dowiadujemy się od samej Autorki, jakich metod badawczych używała. Podstawową metodą wydaje się być metoda dogmatyczna, uzupełniona metodą prawnoporównawczą. Są one adekwatne do celu pracy.

III. Uwagi dotyczące strony formalnej rozprawy

Rozprawa jest sporządzona w języku polskim, którym Doktorantka posługuje się z wielką swobodą. Rozważania są interesujące i wciągające, w pracy zawarto wiele informacji z zakresu historii prawa oraz przykładów orzecznictwa i doktryny innych państw. Jak wskazano powyżej, praca dowodzi erudycji, wiedzy z zakresu prawa międzynarodowego prywatnego, regulacji prawnych w innych państwach. Mocną stroną Doktorantki jest też umiejętność syntetycznego ujęcia istoty i celów poszczególnych instytucji prawnych.

Praca jest oparta na bogatej podbudowie źródłowej i doktrynalnej w językach polskim, angielskim, włoskim, francuskim i kilku pozycjach w języku niemieckim. Łącznie w rozprawie przywołano niemal 500 prac naukowych. Ponadto w pracy powołuje się akty prawa Unii, prawa międzynarodowego oraz kilka prawa krajowego; wykorzystano w niej również kilkadziesiąt orzeczeń TSUE, ETPCz oraz sądów krajowych – polskich, innych państw członkowskich oraz państw spoza Unii. Rozważania są w większości dobrze udokumentowane, o czym świadczy choćby znacząca liczba przypisów.

Rozprawa jest bardzo dopracowana od strony formalnej. Jedyne zastrzeżenie może dotyczyć używania niepoprawnego zwrotu „pierwszeństwo nad”, podczas gdy powinno być

„pierwszeństwo przed” (Autorka pisze kilkakrotnie o pierwszeństwie prawa unijnego *nad* prawem krajowym (np. s. 83)). Literówki zdarzają się niezwykle rzadko. Jest ich dosłownie kilkanaście w całej pracy (przykładowo przepis 122: *dront* zamiast *droit*, *anglaise* zamiast *anglais*; przypis 202: trybunał Konstytucyjny; przypis 339 – I.C. Krzeziński zamiast I.C. Kamiński).

IV. Szczegółowe uwagi merytoryczne

Praca zawiera wiele rzetelnych i dobrze udokumentowanych analiz. Przykładowo bardzo dobre są rozważania o związku między celami Unii a celami prawa prywatnego międzynarodowego (s. 30-31) czy analiza genezy siedmiu rozporządzeń dotyczących prawa właściwego z sięgnięciem do dokumentów z procesu legislacyjnego. Jednak niekiedy w pracy nie do końca jasno zarysowana jest granica między tym, co obiektywne, wynikające z tekstu prawnego lub interpretującego go orzecznictwa sądów, a poglądami wybranej części doktryny, w szczególności Autorki.

W rozdz. 3 mamy bardzo obiecującą analizę składników porządku publicznego: krajowego, międzynarodowego i unijnego („pojęcie to wyraża się na trzech poziomach”, „trzy zakresy” (s. 66); szczególnie dobrą analizę rozwoju międzynarodowego porządku publicznego, w szczególności uniwersalnego i europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Jednocześnie właśnie rozdział 3 jest przykładem braku wyraźnych granic między opisem rzeczywistości a własnymi opiniami.

W punkcie o międzynarodowym porządku publicznym – gros rozważań poświęconych jest potencjalnej niezgodności tego porządku z polskim porządkiem publicznym (sic!), zwłaszcza art. 18 Konstytucji oraz rozważaniom na temat rozstrzygnięcia tej niezgodności w oparciu wyłącznie o art. 8 ust. 1 Konstytucji. Autorka stawia zasadne skądinąd pytanie, czy „międzynarodowy” zakres porządku publicznego danego państwa może wejść w konflikt z tym „krajowym”. Odpowiada twierdząco, a następnie prezentuje dość zaskakującą odpowiedź, jak taki konflikt powinien być rozwiązany. Na s. s. 73 stwierdza się, że „treść krajowego porządku publicznego, na mocy którego zostaje wyłączone zastosowanie obcego prawa, nie staje się [...] „międzynarodowa” i stwierdza za P. Mostowikiem, że co do zasady nie ma znaczenia czy podlegające ochronie w drodze ingerencji klauzuli podstawowe zasady danego państwa wynikają z ponadpaństwowych aktów prawnych, czy prawa wewnętrznego (s. 66). Wydaje się, że ma to jednak kluczowe znaczenie ze względu na to, jaki organ jest uprawniony do wiążącej

wykładni danych pojęć (w przypadku praw wynikających z EKPCz będzie to ETPCz). Kulminacja następuje na s. 79, gdzie stwierdza się, że „punktem wyjścia należy uczynić założenie, że międzynarodowy porządek publiczny nie stanowi jakiegoś niezależnego zbioru ponadpaństwowych reguł, ale jest inherentną częścią podstawowych zasad porządku prawnego danego państwa”. Co jednak ze zobowiązaniami międzynarodowymi w zakresie praw człowieka? Punkt kończy się deklaracją, że norma wyrażona w art. 18 Konstytucji RP jest na tyle jednoznaczna i nie pozostawiająca pola do odmiennej interpretacji, że skutecznie stanie na przeszkodzie możliwej linii orzeczniczej ETPCz znajdującej umocowanie w ratyfikowanej umowie międzynarodowej (s. 81).

Pomijając, że możliwe są inne odczytania znaczenia art. 18 Konstytucji (które nie zostały przytoczone tym miejscu, ale na szczęście nie zostały zupełnie pominięte, bo odnajdujemy nazwiska autorów interpretujących ten przepis odmiennie w przypisie 1232 w rozdz. 11), to również art. 8 ust. 1 Konstytucji powinien być interpretowany w szerszym kontekście całej Konstytucji, a przynajmniej całego rozdziału I. Nadmierna koncentracja części doktryny na art. 8 ust. 1 Konstytucji bez dostrzegania szerszego kontekstu, w którym się znajduje doprowadziła specjalistów prawa międzynarodowego - prof. W. Czaplińskiego i dr A. Czaplińską do napisania prowokująco zatytułowanej publikacji „Czy art. 9 Konstytucji jest niezgodny z konstytucją?” (w: A. Kozłowski, Rządy prawa jako wartość uniwersalna : księga jubileuszowa Profesora Krzysztofa Wójtowicza, Wrocław 2022), z którą warto się zapoznać. Podejście skoncentrowane wyłącznie na art. 8 Konstytucji przełożone przykładowo na świat zobowiązań cywilnoprawnych prowadziłyby do takich skutków, że każdy biorący udział w obrocie gospodarczym mógłby powołać się na swoją własną wolność (czyt. suwerenność) w celu ignorowania podjętych zobowiązań, jeśli byłoby to niezgodne z jego wartościami. Autorka zresztą sama zdaje sobie sprawę z tego, że suwerenność nie oznacza pełnej wolności, lecz raczej wolność podejmowania (i realizowania) zobowiązań albo rezygnowania z nich, gdy słusznie zauważa na s. 67, że każde państwo suwerennie decyduje o tym, czy jest jego porządek publiczny. Suwerenność ta wyraża się również w swobodzie przystąpienia do międzynarodowych organizacji i porozumień, w których uczestnictwo może znacząco wpłynąć na zakres podstawowych zasad porządku publicznego, jak również wystąpienia z nich”. Należy pamiętać o tym, że taki właśnie, niestety, powinien być kolejny krok w razie stwierdzenia niemożności realizowania zobowiązań międzynarodowych.

Również w punkcie 3.3 o unijnym porządku publicznym zamiast analizy tego pojęcia – otrzymujemy analizę kwestii, słowami Autorki „czy instytucje unijne są władne narzucać

państwom członkowskim rozwiązania legislacyjne trudne lub niemożliwe do przyjęcia z punktu widzenia zgodności z podstawowymi zasadami ich krajowych porządków prawnych” (s. 85). Tymczasem pożądanym byłoby w tym miejscu usytuować pojęcie porządku publicznego w szerszej perspektywie – uwzględniającej jego obecność również w innych obszarach prawa unijnego, przynajmniej w kontekście swobodnego przepływu orzeczeń (gdzie dysponujemy już orzecznictwem TSUE – zwłaszcza w sprawach Krombach, Apostolides, Gambazzi - oraz jako uzasadnienie derogacji od swobód rynku wewnętrznego i swobody przemieszczania się i pobytu wynikającej z obywatelstwa Unii. To przecież właśnie unijne regulacje dotyczące swobód wymagają od państw członkowskich uznania związków tej samej płci zawartych legalnie w innych państwach członkowskich. Tym przepisom powinno się zatem poświęcić więcej uwagi. Łatwiej byłoby wtedy uchwycić różnicę między kompetencjami prawodawczymi Unii (których w zakresie praw stanu cywilnego ta nie ma) a skutkami aktów przyjętych przez tę organizację w innych dziedzinach (zwłaszcza w zakresie swobód rynku wewnętrznego), które mogą wystąpić również w zakresie dziedzin należących do kompetencji wyłącznych państw członkowskich. Nie jest to zjawisko nowe ani ograniczone do związków tej samej płci (por. A. Frąckowiak-Adamska, *Obowiązek poszanowania prawa wspólnotowego w dziedzinach należących do kompetencji wyłącznych państw członkowskich*, Europejski Przegląd Sądowy 2005/3, s. 19 – 24).

Na korzyść Doktorantki przemawia, że omawia w tym punkcie dość obszernie orzeczenie w sprawie Coman, z którego wynika, że państwa są zobowiązane do uznawania małżeństwa osób tej samej płci zawartego w innym państwie członkowskim zgodnie z jego prawem i w którym TSUE stwierdził że obowiązek uznania takiego małżeństwa nie ma wpływu na instytucję małżeństwa w państwie uznania, nie narusza jego tożsamości narodowej ani nie zagraża jego porządkowi publicznemu. Pozostałym dwóm kluczowym z tego punktu widzenia orzeczeniom TSUE (w sprawie C-490/20 V.M.A. i w sprawie C-2/21 K.S. i S.V.D.), w których TSUE nakazuje państwom członkowskim uznanie rodzicielstwa osób tej samej płci poświęcono jednak pięć linijek tekstu i dwa przypisy. Jest jednak niezrozumiałe, w jaki sposób wyciąga z tych orzeczeń wnioski, iż „co do zasady brak jest więc podstaw do tego, by organy UE ograniczały stosowanie klauzuli porządku publicznego przez sądy państw członkowskich w obszarze materialnego prawa rodzinnego” (s. 95), skoro orzeczenie Coman znacząco ograniczyło (a właściwie wyłączyło) możliwość powołania się na klauzulę porządku publicznego w przypadku małżeństwa osób tej samej płci (co prawda dla określonych celów –

prawa pobytu i w zakresie swobody przepływu osób na podstawie art. 21 TFUE, ale z skutkiem dla wszystkich gałęzi prawa krajowego).

W dalszej części punktu o unijnym porządku publicznym prezentowane są orzeczenia dotyczące art. 101 i 102 TFUE, ale w sposób nieco nieusystematyzowany i z informacją w przypisie, że zastosowanie tych przepisów będzie następować w ramach przepisów koniecznego zastosowania (p. 97) a nie klauzuli porządku publicznego.

Autorka nie stroni od stanowczo sformułowanych ocen, w związku z czym znamy Jej opinię na każdy z omawianych tematów. Ma się jednak niekiedy wrażenie, jakby praca była pisana przez dwie różne osoby – jedna zdecydowanie popiera ewolucję ochrony praw człowieka, akceptuje związanie porządkiem międzynarodowym i unijnym, widzi Polskę jako członka międzynarodowej wspólnoty; druga osoba ma zupełnie inne podejście – nie uznaje praw osób tej samej płci, nie uznaje związania w tym zakresie orzecznictwem sądów międzynarodowych, jest nadmiernie skoncentrowana na art. 18 Konstytucji rozumianym jako zakazujący jakiegokolwiek akceptacji związków tej samej płci. Z jednej strony mamy akceptujące stwierdzenia o zmienności porządku publicznego (s. 65) oraz uniwersalności ochrony praw człowieka (s. 67-69 i 114). Czytelnik, który otworzy pracę na s. 66 dowiaduje się, że „prawa jednostek stają się częścią porządku publicznego każdego państwa, które zdecyduje się do nich przystąpić”. Podobnie na s. 114-115 stwierdzone jest, że „według powszechnie przyjętej w relacjach międzynarodowych zasady respektowanie praw człowieka i reguł współpracy międzynarodowej nie jest wewnętrzną sprawą żadnego państwa. Oparty na nich porządek publiczny nie ma charakteru względnego, tylko uniwersalny [...]” Natomiast ten, kto czyta s. 248-249 dowiaduje się, że „nakaz uznawania majątkowych skutków związków partnerskich stanowiłby swoisty zamach na suwerenność ustawodawczą państw członkowskich”. Ponadto dowiadujemy się, że przeczyłoby zasadzie dobrej wiary w rozumieniu konwencji wiedeńskiej rozważanie, czy umawiające się państwa są związane przepisami konwencji (EKPCz) także w odniesieniu do związków jednopłciowych (s. 75).

Podobnie w rozdz. 4 o przesłankach i skutkach zastosowania klauzuli porządku publicznego dowiadujemy się, że nie powinno się stosować klauzuli porządku publicznego do kwestii wstępnej (s. 117). Natomiast w rozdz. 11 traktującym o perspektywie polskiej mamy odwrotne twierdzenie o tym, że istnienie i ważność związków partnerskich i małżeńskich stanowi kwestię wstępną w sprawach dotyczących obowiązku alimentacyjnego czy spadku. Tym razem dowiadujemy się, że ocenę tę należy (jednak) przeprowadzić w oparciu o prawo właściwe, które każdorazowo ustala się stosując odpowiednią normę kolizyjną.

Podsumowując, między dwoma podejściami (proprawnoczłowieczym i przeciwnym związkom tej samej płci) nie ma łącznika. Może kompromisem mogłoby być uznanie, że relacja utrzymywana przez parę tej samej płci mieścić się w zakresie pojęcia „życia rodzinnego”, a zatem również podlegać ochronie na podstawie polskiej ustawy zasadniczej.

Poniżej dalsze uwagi szczegółowe.

W pracy nie porusza się (poza pobieżnym przedstawieniem przy okazji analizy poszczególnych rozporządzeń) kwestii zakresu zastosowania unijnych rozporządzeń. Tymczasem kwestie stanu cywilnego są wyłączone z ich zakresu zastosowania. Biorąc pod uwagę, że gros rozważań dotyczy małżeństw i związków osób tej samej płci (czyli stanu cywilnego tych osób), warto by tę kwestię poddać analizie. W rozdz. 8 w ogóle brak wskazania zakresu zastosowania rozp. 650/2012, jest wskazany jedynie bardzo skrótowo w przypisie w dalszej części pracy, w rozdz. 11.

Zawarte na s. 44-45 w punkcie ‘Klauzula porządku publicznego w polskim prawie prywatnym międzynarodowym’ rozważania o tym, że szczególnym polem działania tej klauzuli jest prawo rodzinne, ze względu na swoją uniwersalność, pasowałyby raczej do wstępu, gdyby taki był.

Nie jest jasny cel przytoczenia na s. 51 w przypisach innych wersji językowych omawianych przepisów, gdyż nie dokonano ich porównania ani nie podkreślono ewentualnych niespójności.

Na s. 84 stwierdza się, że ocena czy prawodawca unijny nie przekroczył granic kompetencji przyznanych powinna należeć do państwa członkowskiego. Czy zdaniem Autorki każde państwo w pojedynkę ma prawo oceniać, czy doszło do takiego przekroczenia?

Na s. 87 cytat z art. 51 ust 1 Karty Praw Podstawowych jest błędny; jest: „Państwa te zatem szanują prawa, przestrzegają zasad i popierają ich stosowanie zgodnie ze swymi kompetencjami”. Powinno być: „Szanują one zatem prawa, przestrzegają zasad i popierają ich stosowanie zgodnie ze swymi odpowiednimi uprawnieniami i w poszanowaniu granic kompetencji Unii powierzonych jej w Traktatach.”.

Na s. 97 zamiast „fundamentalne zasady wyrażone w art. 6 TFUE”, powinno chyba być art. 2 TUE ewentualnie art. 6 TUE.

W punkcie poświęconym klauzuli porządku publicznego w prawie alimentacyjnym Unii Europejskiej (s. 164), warto byłoby poruszyć kwestię braku takiej klauzuli co do uznawania orzeczeń za tego zakresu (rozporządzenie przewiduje automatyczną wykonalność, bez

możliwości odmowy w oparciu o klauzulę porządku publicznego). Czy ma to albo powinno mieć jakiś wpływ na stosowanie klauzuli w zakresie prawa właściwego?

W pracy kilkakrotnie pojawia się stwierdzenie, że rozporządzenia nie przesądzają, jakie prawo należy stosować w miejsce prawa wyłączzonego (m. in. s. 186, 201). Jest to z pewnością interesujące zagadnienie, które powinien rozstrzygnąć TSUE w procedurze odesłania prejudycjalnego. W chwilowym braku takiego, zaproponowane przez Autorkę rozwiązanie wydaje się trafne.

V. Ocena ogólna

Podsumowując rozprawa stanowi dowód, że Doktorantka posiada wysoko rozwinięte umiejętności pracy badawczej, krytycznej analizy i logicznego wnioskowania. W razie publikacji pracy zalecone byłoby uwzględnienie w tytule celu i zakresu pracy, dodanie wstępu, a w treści oddzielnie wyrażnie części normatywnej (w tym orzecznictwa) od poglądów doktryny, w tym własnych.

Konkluzje

Podsumowując stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia wszystkie wymogi, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.): stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jak również wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z tym może ona stanowić podstawę do dalszych działań w przewodzie doktorskim oraz nadania Pani mgr Karolinie Sondel-Maciejewskiej stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Andrzej - Matus